

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Fiejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Bielik, miejskiego — Eugeniusz Cofia, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

OPINIE I MYŚLI

NA ZAKRĘCIE

W nocy z 13 na 14 bm. we francuskim Zgromadzeniu Narodowym odbyło się głosowanie nad deklaracją premiera Debré, która połączona została z wotum zaufania dla rządu. Algierska polityka rządu zyskała poparcie ogromnej większości deputowanych — 441 przeciwko 23.

Z czym wystąpił Debré wobec parlamentu? W myśl jego deklaracji, rząd francuski uczyni wszystko, co jest konieczne dla zachowania unii między Francją a Algierią. Ma to być osiągnięte na drodze: po pierwsze pacyfikacji, po wtóre zaś — reform, jakie Francja zamierza przeprowadzić w tym kraju. Debré zapewnił jeszcze raz, że nie będzie się prowadzić żadnych negocjacji z powstańcami i że w Algierii utrzymany zostanie potrzebny potencjał sił zbrojnych.

Jednakże kilka dni temu premier tymczasowego rządu algierskiego Ferhat Abbas udzielił francuskiemu tygodnikowi „Jour de France” wywiadu, w którym oświadczył, że powstańcy algierscy gotowi są udać się do Paryża, jeśli nie będzie to uznane za akt kapitulacji. Podkreślił on również, że gdyby w przebiegu prowadzonego głosowania 51 procent Algierczyków wypowiedziało się za integracją z Francją, Algierski Front Wyzwolenia Narodowego podporządkuje się tej decyzji.

Prasa francuska przynosi ostatnio wiadomości o kontaktach między Paryżem, Rabatem, a Tunisem, gdzie mieści się główna kwatera Ferhata Abbasa. Być może, na tej drodze rozwiązania zostanie trwający od kilku lat tragiczny konflikt między Francją i Algierią.

Jerzy Dorian

Nie wydawać beztrzesko pieniędzy

Zarządzenia „zastrzonego ołówka“

Szereg wydanych ostatnio pism okólnych i zarządzeń Prezesa Rady Ministrów można objąć wspólną nazwą: zarządzenia „zastrzonego ołówka”. Wszystkie bowiem były pisane z wyraźną intencją wzmocnienia oszczędności i dyscypliny w gospodarowaniu społecznymi środkami finansowymi.

Pewnemu „ściesnieniu” ulegną wydatki na wyjazdy służbowe. Mogą one przekroczyć w IV kwartale bieżącego roku poziom faktycznych wydatków poniesionych z tego tytułu w analogicznym okresie roku ubiegłego jedynie o kwoty niezbędne na pokrycie różnicy powstałej w związku z podwyżką cen biletów kolejowych.

Również wydatki z funduszy dyspozycyjnych oraz wydatki na cele administracyjno-gospodarcze (w jednostkach działających według zasad rozrachunku gospodarczego) zostaną ograniczone tak,

Deklaracja praw dziecka

W czwartek tzw. trzecia komisja ONZ przyjęła jednomyślnie projekt deklaracji praw dziecka.

„Dziecko stwierdza deklaracja chronione jest przed wszelką formą wyzysku i zaniedbania. Nie może być przedmiotem żadnej transakcji. Nie może być zatrudnione przed upływem określonego wieku. W żadnym wypadku nie może wykonywać pracy mogącej szkodzić jego zdrowiu, wychowaniu, lub wypaczyć rozwój fizyczny, umysłowy lub moralny”. Komisja rozpatruje obecnie optymalne warunki wychowania dziecka w domu. (PAP)

Komunikat „Koziółków“

Dyrekcja Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziółki” zawiadamia, że kupony 49 liczbowe jednozakładowe ze starym nadrukiem, który mówi o skreśleniu sześciu liczb oraz o zgłaszaniu i wypłacie wygranych za sześć trafień są ważne. Zgodnie z regulaminem na kuponach tych należy skreślać tylko 5 cyfr, jak również zgłaszać wygrane z pięciorakim i czterema trafieniami.

Jednocześnie uprasza się o wcześniejsze oddawanie kuponów w celu uniknięcia kolejek przed kolekturami Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziółki” w ostatnim dniu tygodnia, co również powoduje przedłużenie prac związanych z przyjmowaniem kuponów do późnych godzin nocnych.

Punkty odbioru kuponów od dnia 19.10.1959 r. do dnia 15.11.1959 r. będą również wymieniali kupony 45 cyfrowe na kupony 49 cyfrowe. Wymianie podlegają tylko kupony płatne. (na)

aby suma ich za rok 1959 nie przekroczyła wydatków poniesionych na te cele w roku 1958. Pismo okólnie Prezesa Rady Ministrów zobowiązuje jednocześnie resorty, inspektoraty kontrolno-rewizyjne oraz banki do analizowania tych wydatków, zlecając podejmowanie kroków zmierzających do wyciągnięcia konsekwencji wobec osób odpowiedzialnych za rozrzutne, niegospodarne dysponowanie rozporządzanymi sumami.

Specjalnego pisma okólnego doczekali się praktyki zmierzające do „ominięcia” niedawnego zarządzenia w sprawie dyscypliny w zakresie inwestycji i plac. Pismo to stwierdza, iż stosowane przez niektóre zakłady próby zwolnienia pracowników (np. dozorców, pracowników ekip remontowych) i powierzanie wykonywanych przez nich czynności spółdzielniom, bądź innym zakładom pracy, (ten sam, lub nawet większy koszt, lecz pokrywany z innego paragrafu) „są sprzeczne z postanowieniami uchwały i niedopuszczalne”.

Zostało także wydane zarządzenie, zobowiązujące ministrów i kierowników urzędów centralnych do zamknięcia w ostatnich trzech miesiącach br. wydatków z osobowego funduszu plac w granicach wypłat w miesiącu września. Aby to osiągnąć, zakazuje się m. in. (poza wyjątkowo uzasadnionymi przypadkami) angażowanie nowych pracowników administracyjnych, jak również dokonywanie awansów. Bezosobowy fundusz plac natomiast nie może przekroczyć 85% kredytów ustalonych na ten cel w

Walka z bezrobociem po turecku

Jak podaje prasa turecka, w ciągu ostatnich 6 miesięcy zgodnie z zarządzeniem władz wysiedlono ze Stambułu około 15 tysięcy bezrobotnych, którzy przyjechali tam z prowincji szukać pracy. W związku z tym zarząd miasta zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o wydanie zakazu wjazdu bezrobotnych do Stambułu. (PAP)

ustawie budżetowej na 1959 r. Zmniejszeniu ulegną także kredyty na zakup inwentarza (80% sum przewidzianych w ustawie budżetowej).

Analogiczne zalecenia zostały wydane przewodniczącym prezydium wojewódzkich rad narodowych. (API)

KRONIKA sądowa

STUDENT ATOMISTYKI Z FILADELFI (I)

Mówił po czesku. Tu i ówdzie napomknął, że studiując atomistykę na uniwersytecie w Filadelfii (USA). Na dowód pokazywał znaczek tej uczelni. Mój ojciec — zwykły dodawał — jest dyrektorem stoiska CSR na Targach. Po takich wstępnych „gadkach” Alojzy Grzybek (bo o nim mowa), rodem z Cieszyna zaznaczył, że ma do sprzedania zegarki szwajcarskie. Może je sprzedać, owszem — mówił — ale tylko za złoto. W końcu znalazł się kontrahent — Wojciech N. z Ostrowa. Nieco później chęć nabycia czasomierzy wyraził Hieronim K. W związku z tym Grzybek zwołał konferencję w restauracji. Później przeniesiono ją do jednego z poznańskich hoteli i „student atomistyki” oświadczył, że idzie po zegarki. Po chwili wrócił. — Owszem, zegarki są — stwierdził — ale ich właściciel konfereuje teraz z cudzoziemcami. Panowie będą więc musieli tu i tam na mnie poczekać. Proszę o walutę.

Hieronim K. dał 24.600 zł, a Stefan Sz., działający w imieniu Wojciecha N. — 8 złotych sygnetów. Grzybek odebrał pieniądze i biżuterię. Znikł za drzwiami. Po dwóch godzinach kontrahenci zaczęli podejrzewać oszustwo...

Tymczasem Grzybek wyjechał do Koszalina, a później osiadł w Szczecinie. Tam, pod czas rewizji w jego mieszkaniu, MO znalazła 6 sygnetów i kilka tysięcy złotych. Pan Alojzy tłumaczył, że sygnety pochodzą ze... skarbcza, znalezione w Szczecinie. Te bałeczki nie uratowały go jednak. Prokuratura dla m. Poznania sporządziła akt oskarżenia. (ak)

Zapamiętaj, »KOZIOŁKI«
Twoją pożyteczną, cotygodniową
pełną emocji rozrywką!

Oryginalny kapelusz



Fot. — CAP

Współpracownik Adenauera przestępcą faszystowskim

Ukazujący się w Hamburgu dziennik „Die Welt” opublikował list otwarty dr. Alwina Ellinga z Berlina, który podał nowe szczegóły dotyczące przestępczej działalności w okresie III Rzeszy jednego z wyższych urzędników bońskich Globkego. Obecnie Globke jest jednym z najbliższych współpracowników Adenauera.

Cytując liczne dokumenty, autor listu stwierdza, że Globke jest współodpowiedzialny za narzuconą rządowi czechosłowackiemu przez hitlerowskie Niemcy umowę, w myśl której z przyłączonego do Niemiec rejonu Sudetów zostali wysiedleni wszyscy obywatele

czechosłowaccy. Globke ponosi również odpowiedzialność za zmuszenie rządu czechosłowackiego do odmowy udzielenia schronienia niemieckim austriackim antyfaszystom.

Jak podkreśla autor listu, Globke był w swoim czasie ekspertem od zagadnień niemieckich w hitlerowskim ministerstwie spraw wewnętrznych. W związku z tym ponosi także odpowiedzialność za masowe morderstwa ludności żydowskiej. (PAP)

Jak w czasie wojny

Jak informuje agencja Associated Press, przedstawiciel amerykańskiego lotnictwa wojskowego gen. J. Kelly podał, że z danych, z których wynika, że w 1950 r. na skutek nieszczęśliwych wypadków zginęło 3,41 lotników i uległy zniszczeniu lub uszkodzeniu 7,062 samoloty wojskowe. (PAP)

Nie tylko w gmachu sądu...

Wywiad z Ministrem Sprawiedliwości

go rodzaju posunięciach trzeba jednak liczyć się również z niebezpieczeństwami, wynikającymi zawsze wtedy, gdy szkodliwe założenia przekazywane są w ręce konkretnych ludzi, działających w określonych warunkach, w określonym klimacie moralnym.

Dlatego też wymagana jest w tej dziedzinie nie tylko śmiałość koncepcji ale i spora doza ostrożnego namysłu w realizacji.

Powstają np. takie bardzo zasadnicze pytania:

Od jakich spraw powinny rozpocząć swoją działalność sądy społeczne? Czy iść na powszechność ich wprowadzenia, czy też raczej wybrać drogę eksperymentowania np. w większych zakładach pracy, w środowiskach posiadających bardziej wypróbowany aktyw?

Jeżeli chodzi o zakres kompetencji tego rodzaju sądów, to należałoby zacząć — na początek — od spraw drobniejszych, ściąganych dziś z oskarżenia prywatnego.

Sprawy o obrazy i zniesławienia mają na ogół dość specjalny charakter. Często dla prawidłowego rozstrzygnięcia potrzebna jest znajomość specyfiki danego środowiska i jego zwyczajów. Trudno o tę znajomość w sądzie państwowym. Natomiast sąd społeczny posiadałby tę znajomość. Sąd społeczny środowiskowy w zakładzie pracy ma także tę przewagę, że oskarżony staje wobec kolektynu, w którym na codzień pracuje.

Realizacja projektów, idących w tym kierunku, przyczyniłaby się również do poważnego odciążenia i usprawnienia pracy aparatu sądowego w Polsce. Jest on ponad miarę przeciążony drobnymi sprawami o charakterze skargi prywatnej z oczywistą szkodą dla poważnych spraw karno-sądowych. Niewątpliwie na groteskę zakrawa obecna sytuacja, gdy nawet nieodpowiedzialny pieńniacz może sobie za 200 zł (gdyż tyle właśnie wynosi opłata w sprawie z oskarżenia prywatnego) „wynajmować sąd” i zmuszać go do wysłuchiwanie dziesiątków świadków, biegłych, adwokatów dla rozpatrywania zarzutów w rodzaju „jedna pani powiedziała drugiej pani”.

Trzeba powiedzieć, że sąd nie ma dziś możliwości umorzenia przed rozprawą najbardziej błahą sprawą, gdyż judykatura Sądu Najwyższego wyłącza stosowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego art. 49 kpk, pozwalającego sądowi na umorzenie postępowania z powodu znikomego niebezpieczeństwa społecznego czynu. Około jednej trzeciej wszystkich spraw karnych w sądach powiatowych to skargi z prywatnego oskarżenia (głównie zniewagi).

Gdyby sprawy prywatno-skargowe przeszły do sądów społecznych, sądy państwowe mogłyby znacznie szybciej rozpatrywać poważne sprawy karne.

P: Czy nie należałoby równocześnie sprzeczyć bliżej pewnych kwestii organizacyjno-proceduralnych, związanych z poruszoną tutaj problematyką? Na przykład: sprawa obligatoryjności sądów tego typu w stosunku do określonych skarg, możliwości ewentualnego odwoływania się do sądów państwowych, rodzaje kar itd.

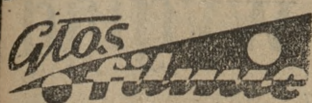
O: Przy wstępnym i bardzo ogólnym nakreśleniu kierunków rozwiązań nie chciałbym już dzisiaj zbyt głęboko zapuszczać się w szczegóły organizacyjno-proceduralne. Sądów społecznych nie należałoby wyposażać w inny rodzaj kar: jak upomnienie, nagana, zawieszenie w prawach lub pozbawienie praw „sędziowskich”, czy wnioskowanie zwalniania w pewnych wypadkach z pracy. Kwestie ewentualnych odwołań od orzeczeń sądów społecznych do sądów państwowych trudne już teraz przesądzać.

P: Jakie środowiska należałoby, zdaniem Pana, Ministera, zainteresować przede wszystkim w dyskusji nad tymi problemami?

O: Przede wszystkim — organizacje społeczne i związkowe w zakładach pracy, stowarzyszenia zawodowe, komitety blokowe oraz organizacje społeczne na wsi. Trzeba powiedzieć, że sprawa wsi z jej zakorzenionymi tradycjami zwad sąsiedzkich — jest osobnym bardzo trudnym problemem, wymagającym przedyskutowania z udziałem przede wszystkim organizacji chłopskich. Głos zabiorą zapewne również prawnicy-praktycy i pracownicy nauki.

Ministerstwo Sprawiedliwości z uwagą przysłuchiwać się będzie wszystkim wypowiedziom w tej dyskusji. Sprawa jest o ogromnej wadze państwowej i społecznej. Dlatego rozwiązania ustawowe w tej dziedzinie wymagają, naszym zdaniem, uprzedniego, bardzo starannego wysłuchania opinii publicznej.

Wywiad przeprowadził: Wit Gawrak



Tym razem przedstawiamy naszym Czytelnikom garść wiadomości o filmach, których kopie nie przywędrowały jeszcze do naszych rodzimych archiwów. Być może jednak, że któryś z nich trafi na nasze ekrany, a więc warto się z nimi — chociaż pobieżnie — zapoznać.



Piękna i znana z wielu doskonałych kreacji Maria Felix (na naszym zdjęciu) gra w nowym filmie produkcji meksykańskiej pt. „MAJOWY KWIAT”, realizowanego według romanu Blasco Ibaneza. Odtwarza w nim charakterystyczną dla filmów meksykańskich rolę wiejskiej piękności.

„WENECJA, KSIĘŻYC I TY” — oto romantyczny tytuł, w którym mieści się właściwie cała treść filmu. Jeśli dodamy do tego, że On — jest gondolierem, a Ona — jedną z uroczych turystek — to sama Marisa Alazio, jesteśmy pewni, że chętnie obejrzymy tę przyjemną komedię produkcji francusko-włoskiej.



Trzydzieści lat temu cały świat emocjonował się filmem pt. „NIEBIESKI ANIOŁ” z niezapomnianą Marleną Dietrich w roli tytułowej i Emilem Janingsem, odtwarzającym tragiczną postać zakochanego w niej profesora. Dziś o nową wersję tego filmu pokusili się filmowcy amerykańscy, powierzając wspomniane role znanej tancerce May Britt i Curdowi Jürgensowi (na zdjęciu). Wan.

Czy Szekspir dla ubogich?

Rozważania o kulturze

Przez wiele lat działalność placówek kulturalnych typu zawodowego była deprecjonowana i ograniczana do wielkich ośrodków miejskich. Utało się też przekonanie — jakże niesłuszne — że kultura powinna być bezpłatna. To znaczy, że bilety do kin muszą być ustalone na najniższym poziomie, że państwo powinno raczej dopłacać do każdego biletu teatralnego kilkadziesiąt złotych, że wszelkie imprezy masowe, w których występowałyby siły półzawodowe lub wręcz amatorskie muszą być z reguły bezpłatne, gdyż nie godzi się amatorom pobierać pieniędzy za swoje występy. Z tej przede wszystkim przyczyny wszelkie domy kultury i podobne im placówki kulturalne nastawione były z góry na poważny deficyt i oczekiwali dotacji ze strony państwa. Państwo było jedynym mecenasem kultury: na „prywatną inicjatywę”, a ściślej mówiąc na inicjatywę społeczną nie było tu miejsca.

Nie błędniejszego. Skutki nie dały długo na siebie czekać. Jeśli całą kulturę traktowało się jako „państwową”, polityka kulturalna stawała się swoistym kulturalnym dyktatem. Jeśli kultura była bezpłatna, stawała się doraźną akcją polityczną. Lu dzie nie lubią takich prezentów. Wszystko, co jest wskazane do ręki gratis, budzi nieufność. Taka już jest natura: przyzwyczajeni jesteśmy płacić za to, co się nam podoba (o ile oczywiście ceny ustalone są na rozsądnym poziomie).

AMATORSTWO I — GRAFOMANIA

Łączy się z tym inne zagadnienie: ruchu amator skiego i jego stosunku do sztuki zawodowej. Magia ruchu amatorskiego, wszechogarniającego społeczeństwo, często przesłaniała pewne mankamenty tego ruchu. Obok opieki nad rzetelnymi talentami — zapalano zielone światło przed amatorszczyzną, często wręcz sceniczną grafomanią. Obok rozsądnego rozwijania głodu teatru, słowa artystycznego, muzyki, plastyki wśród najszerszych kręgów społeczeństwa — kultywowano działalność fasadową, obliczoną tylko na doraźny efekt, względnie nagrodę

państwową. Nie ma potrzeby chyba wszystkich tych uchybień wspominać. Okazało się, że sam ruch amatorski, nawet najszerzej prowadzony, może jedynie przygotowywać odbiorcę zjawisk kulturalnych, ale nader rzadko kształci twórcę.

Dzieje się tak tym bardziej, że w ciągu kilku ostatnich lat nieporównywalnie zmieniły się warunki techniczne rewolucji kulturalnej. Jeśli dawniej wystarczała ofiarna bibliotekarka, krążąca od domu do domu z książkami — dzisiaj nie wystarcza już jej wielka ofiarność, najpiękniejszy zapal. Jeśli dawniej wystarczyła mała scenka świetlicowa, dzisiaj zwolna staje się ona anachronizmem. Dzisiaj człowiek, który by sądził, że wysłanie na wieś kilkudziesięciu akordeonów rozśpiewa tę wieś i roztańczy — byłby w błędzie.

NAPRAWDĘ TEATR „NA KÓŁKACH”

Bo oprócz biblioteki — trzeba dzisiaj bibliobusów, obok akordeonu — dobrego adaptera, obok zespołu teatralnego — telewizora. To są nieporównanie silniejsze środki oddziaływania na miliony ludzi, niż zespół amatorski, niż prelegent z pogadanką. Dla uniknięcia nieporozumień: nie idzie oczywiście o likwidowanie ruchu amatorskiego, przeciwnie: należy go rozwijać, ale nie można — upowszechniając kulturę — używać nadal dziełnastowiecznych metod, pokładać wszelką wiarę w samorodnej twórczości.

Dlatego też — obok systematycznego rozwoju wspomnianych wyżej nowoczesnych środków kulturalnego oddziaływania — warto by zwiększyć niż dotychczas nacisk kłaść na zawodowe placówki teatralne, specjalnie przystosowane do działalności objazdowej. Zastużony Teatr Ziemi Mazowieckiej przy poparciu Warszawskiej Rady Narodowej rozpisal specjalny konkurs architektoniczny na budowę prawdziwego „teatru na kółkach”, to znaczy całej widowiskowej, obszernej, ogrzewanej, z dobrym, również ruchomym zapleczem dla artystów. Jak slychać, o budowie podobnych ruchomych widowisk, umożliwiających teatrom występować w różnych warunkach, bez względu na porę dnia i roku, myślą również

dwa inne teatry objazdowe: Teatr Ziemi Łódzkiej i teatr w Grudziądzu. Wydaje się, iż rozwinięcie sieci takich właśnie ruchliwych i operatywnych, stojących na wysokim poziomie artystycznym i technicznym teatrów zawodowych przyniesie może znacznie większe korzyści, niż miliony wydawane na ruch amatorski, odcięty od środowisk kulturotwórczych, rzadko kiedy poddawany rzetelnej ocenie artystycznej i w gruncie rzeczy, mimo nakładów pieniężnych, pozostawiany samemu sobie.

OBOK — A NIE ZAMIAST

Wszystkie nasze „instancje” i „resorty”, powołane do kształtowania kulturalnego oblicza społeczeństwa, powinny dylemat ten wziąć pod uwagę: lepiej szerzyć prawdziwy teatr, prawdziwą muzykę, niż hołdować dyktanctwom. Kultura amatorska powinna rozwijać się obok, a nie zamiast zawodowej. W końcu Szekspira nie zastąpi Piotrowski czy Lachowicz, autorzy schematycznych sztuczek z dawnych, dobrze znanych czasów. I jeszcze jedno: kulturę tworzył Szekspir, a nie jego wydania „dla ubogich”!

Leszek Goliński

Tacy jesteśmy

Ostatnia przysługa

Chory leżał z zamkniętymi oczyma. Czy spał, nie wiadomo, bo dychał tyle co nowo narodzone kocię i widać było, że choroba wypiera z niego resztki siły i życia. Siedząca obok kobieta nie spuszczała z mężczyzny przerażonych oczu. — Weronka — rozległ się szept podobny do technic — a w czym mnie pochowasz, Weronka? — Co też ty mówisz, człowieku? Co ci do głowy przychodzi? — rozplakała się kobieta. — Dasz mi święte ubranie? — szemrał głos — nie będzie ci żal?

— Jakżeby ci miała żałować? Czy to złym mężem byłeś, Józef?

— Bo buty, Weronka, to kupisz mi takie... specjalne, wiesz? Te nowe, brzo we, daj Jankowi. Brat prze cież... Nie zapomnij...

Na pogrzeb Józefa zleciała się cała okolica, bo czołowiek dobry był i poszano waniem się cieszył, a tak młodo do grobu pójść musiał. Sąsiadki tylko pilnie baczły, czy wdowa dosyć rozpacza. Wszystko było jak należy, ale jedno w oczy im wpadło: nieboszczyk w papierowych butach w trumnie leżał. Widać porządne, skórzane dla następnego chłopca schowała!

Haes

Sobotni felieton Jerzego Korczaka

„Listem na list odpowiadaj”

Od dawna już nasze narodowe właściwości są ulubionym tematem rozważań socjologów, publicystów i satyryków. Śmiejemy się chętnie z przyszłowiego rejtanizmu, z beztroskiej lekkomyślności, z braku społecznej dyscypliny; śmiejemy się z wielu, wielu rzeczy, bo też istotnie wachlarz naszych przywar jest uwalniającym. Dopiero porównanie z innymi pozwala spojrzeć na nasz kraj nieco pobłażliwie; wzdychamy wówczas za lechicką lekkomyślnością, za gestem szerokim i nieobliczalnym, za swoim ciepłym, które docenia się wówczas, gdy do bry los pozwoli zakosztować zagranicznych wojaków.

Po tym budującym wstępie możemy z powrotem wrócić do punktu wyjścia; tematem tego felietonu będą bowiem nie nasze zalety, lecz wady, a raczej ściśle: jedną z wad, z którą walczymy wciąż niedość skutecznie i którą ośmieszamy stanowczo za mało.

Czy zauważyliście ostatnio na listach zachęcające hasło: „Listem na list odpowiadaj”? Zostało ono rzucane z jakichś szczególnych powodów, bodajże z okazji specjalnego miesiąca odpowiadania na listy.

Niestety mnie to rozbawiło. Bo dlaczego na przykład nie urządzić specjalnego miesiąca codziennego czesania się, mycia, albo jeżdżenia tramwajem? Przecież odpowiadanie na listy, to w normalnym społeczeństwie rzecz absolutnie oczywista. Niestety u nas jest inaczej. Wiedzą o tym wszyscy; skrobnięcie niekiedy kilku choćby słów uważa się u nas nieomal za staroświecki przesąd. I dlatego wesołość moją wywołał bynajmniej nie inicjatorzy akcji lecz fakt, że do takich spraw potrzebne są u nas specjalne akcje. Wiąże się to nie tylko z lenistwem; panuje w odczytanie coraz bardziej rozpraszająca się epidemia niesolidności.

Parę dni temu umówiłem się z malarzem, że przyjdzie wypacykować mi pokój. W tym celu zarezerwowałem sobie czas, kupiłem olejnej farby i zamówiłem sprzętaczek. Malarz nie przyszedł. Kiedy po kilku dniach spotkałem go przypadkowo na ulicy stwierdził z obrażoną miną, że jest tak zajęty, że zapomniał.

Z innej beczki: z początkiem sezonu zaangażowali się do teatru parę młodych aktorów. Wszystkie szczegóły zostały omówione i w określonym dniu aktorzy mieli przyjechać do Poznania. Ale i tu zostałem wystrychnięty na dudka. Do piero po jakimś czasie dowiedziałem się przypadkowo, że zaangażowanie do Poznania potrzebne im było, aby... wypacykować wyższą gaź w miejscu ich obecnego pobytu.

Te dwa na chybił trafił wybrane przykłady są tylko małym wycinkiem ogromnego problemu. Bo przypuśćmy, że fakt niesolidności malarza nie stał się przyczyną zawalenia domu, a owa sprytna para aktorów nie doprowadziła do „awarii” teatru. Również i młodzi autorzy, którzy całymi nocami nie śpią, wycekując odpowiedzi reakcji o losach swoich utworów nie umierają z tego powodu na udar serca.

Ale jakże często niesolidność balansuje u nas na pograniczu zbrodni, niesolidność którą trzeba niekiedy z trudem rozsupływać, która ma swój dług latnych przyczyn i skutków.

Kto winien, że na czas nie opuszczono szlabanu na przejeździe — drożnik twierdzi, że urządzenie sygnalizacyjne są stare i często nawalają; kto winien, że chory na czas nie został odwieziony do szpitala, lub że w porę nie dano mu odpowiedniego lekarstwa — lekarz twierdzi, że lekarstwa zabrakło, a sanitarka była w terenie.

Wiele pytań i wiele niejasnych odpowiedzi rozświetlanych niekiedy dopiero przez akt oskarżenia. A u źródeł tego „stoi” często tylko „zwykła” niesolidność: ktoś, gdzieś, czegoś zapominał, ktoś gdzieś czegoś na czas nie dostarczył...

Wiem, że garstka niewesołych refleksji nie załatwi tej tkwiącej korzeni w naszej społeczności przyczyny. W ogóle stow drukowane niewiele pomoże.

A jakby tak — każdu we własnym zakresie zrobił skromny rachunek sumienia, coś na wzór „przekrojowej” psychozabawy?

Diana Purcell



Przedsiębiorstwo „Moda Polska” zaprezentowało nową kolekcję modeli na jesień i zimę, opracowanych według ostatnich wskazań mody. Na zdjęciu: suknia z miękkiej, grubej wełny. Ładna? CAF - fot. Langda

Prawda dociera do Anglików

List z Londynu

wyposażona w broń jądrową. A także, że tego rodzaju armia musi się składać z zawodowych żołnierzy, generałów i dowódców, co w odniesieniu do NRF nieuchronnie oznacza ludzi, którzy brali udział w agresji hitlerowskiej i popierali ją. Dopiero teraz społeczeństwo brytyjskie zdaje sobie w pełni sprawę z tego, że gen. Speidel, jako dowódca naczelny zachodnio-europejskich sił lądowych NATO, może w określonych okolicznościach stanąć na czele brytyjskich sił zbrojnych.

Na kongresie związków zawodowych (TUC) delegaci, reprezentujący przeszło 8 milionów robotników, uchwalili rezolucję, w której protestują przeciw wyposażeniu armii niemieckiej w broń atomową wszelkiego typu. Fakt, że rezolucja ta stanowiła przyjemną niespodziankę, dowodzi z jednej strony, jak daleko zaszliśmy na ziej drodze, z drugiej — świadczy o rosnącym oporze przeciw wkładaniu broni w

ręce ludzi, którzy zażądali zwrotu terenów, przekazanych Polsce przez mocarstwa sojusznice, po zakończeniu wojny.

Na posiedzeniu komitetu wykonawczego Towarzystwa przytoczono liczne dowody rosnących tendencji rewizjonistycznych w Niemczech zachodnich. Jeden z członków Towarzystwa, lekarz z zawodu, podróżował po NRF i widział tam plakaty nawołujące do zwrotu „Sudetent-Deutschland”.

Inny członek naszego Towarzystwa opowiedział, że syn jego, który stacjonuje ze swym batalionem w jednym z niemieckich miasteczek, w liście do „News Chronicle” przedstawił treść pewnego „rozkazu dziennego”. Mowa w nim była o tym, że w pobliskiej miejscowości odbędzie się zjazd SS-owców i że w tym czasie będzie ona zamknięta dla młodych Brytyjczyków, ponie-

waż SS-owcy nienawidzą nas do głębi.

Kampania, która ma na celu okazywanie prawdy o granicy na Odrze i Nysie, obejmuje pokazy filmowe, obrazujące rozwój polskich Ziemi Zachodnich i przypominające widom, że terytorialne roszczenia Hitlera i ugięcie się Zachodu przed tymi żądaniemi doprowadziło bezpośrednio do okrucieństw i zniszczeń ostatniej wojny.

Szeroka publiczność będzie mogła obejrzeć zdjęcia ze zjazdów SS-owskich, ponieważ do tej pory nie może uwierzyć, że SS-owcy jeszcze istnieją.

Otwarta będzie wystawa z życia NRF, która pokaże rozwój gospodarczy tego kraju. Poza tym przewiduje się zorganizowanie odczytów, na których prelegenci opowiedzą o ruchu działającym w Niemczech zachodnich na rzecz pokoju i zahamowania wzrostu militarizmu.

To wszystko jest tylko małą częścią kampanii. Ma ona być tak szeroka, by naród angielski mógł poznać całą prawdę o współczesnych Niemczech i o polskich Ziemiach Zachodnich.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Brytyjskiej powstało po drugiej wojnie światowej. Jego celem jest pogłębianie wzajemnego zrozumienia i przyjaźni między obu narodami. Ośrodkiem zainteresowań Towarzystwa jest sprawa remilitaryzacji Niemiec i konieczność uznania zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie.

Komitet Wykonawczy Towarzystwa na ostatnim posiedzeniu postanowił zwrócić uwagę społeczeństwa brytyjskiego na te obie sprawy. Mało bowiem osób w Wielkiej Brytanii orientuje się dostatecznie w zagadnieniach międzynarodowych, by zdać sobie sprawę z warunków, w jakich powstała granica na Odrze i Nysie i ze znaczenia tej granicy dla pokoju. Ta działalność Towarzystwa opiera się na faktach, które nie mogły nie wpłynąć na przekonanie szerokich kół opinii angielskiej o niebezpieczeństwie, które powstałoby w wypadku zagrożenia tej granicy.

A więc przede wszystkim fakt, że po włączeniu Niemiec zachodnich do NATO nie dało się już ukrywać, iż NRF jako członek tego sojuszu ma być w pełni uzbrojona i że jej nowoczesna armia musi być

Małe zatrudnienie duża produkcja — oto wyniki modernizacji

Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego posiada obecnie w Pile najnowocześniejszy w kraju dział produkcji. 14 lat temu było jednak inaczej. W starej krochmalni na urządzeniach z 1900 r. zaczęło pracować w październiku 1945 r. 18 rzemieślników. W roku 1950 w okresie kampanii zatrudniano do 700 ludzi. Sześć lat później produkcja mąki eksportowej wzrosła już 10-krotnie, a produkcja syropu 3-krotnie.

W 1957 inwestycje pochłonięły 20 mln. zł. Powstał najnowocześniejszy dział produkcji. M. in. zainstalowano koncentratory produkowane przez Szwecję i suszarki z Danii. Zamiast więc 270 ton dziennie (87 osób obsady) produkuje się obecnie 800 t/d przy 80 pracownikach.

Modernizacja tych zakładów trwa nadal. (kc)

Wieści z Gniezna

Gnieźnieńska Cukrownia wzbogaciła się ostatnio o najnowocześniejsze urządzenia mechaniczne i automatyczne. Tegoroczna więc produkcja będzie efektywniejsza. Według obliczeń tegoroczne costawy buraków będą mniejsze o 350 tys. kwintali, mimo to przewidyje się utrzymanie produkcji cukru w granicach zeszłorocznej ze względu na znacznie wyższą cukrowość.

W powiecie gnieźnieńskim dał się ostatnio zauważyć spadek dostaw mleka do złwni. Okręg mleczarni Gniezno-Łubowo w czwartu przeciętnie dziennie skupował o 700 litrów mleka mniej, niż w roku ub. We wrześniu dostawy dzienne mleka spadły o 4 tys. l mleka. Na gwałtowny spadek wpłynęła susza.

Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej nr 4 w Gnieźnie przekazał 500 zł na Fundusz Społeczny Budowy Szkół i wezwał pozostałe Komitety Rodzicielskie do podobnych zobowiązań.

Leon Waluszyński w Bieleśzu nie gospodarzy na 11,36 ha. Chłuba jego gospodarstwa jest hodowlą trzody chlewnej. Nałożony roczny plan żywcia wykonał już 19 lipca. Ponad plan do punktu skupu dostarczył 3 tony żywcia; a do końca tego roku zamierza dostarczyć jeszcze ponad 1 tonę. (wl)

Poranek na poznańskim Rynku



Fot. — K. Przychodzki

Coraz jaśniej we wsiach powiatu kaliskiego

Rok bieżący jest rokiem największego nasilenia prac elektryfikacyjnych w powiecie kaliskim. Buduje się ogółem 315 km wysokiego i niskiego napięcia, wznosi się transformatory i instaluje punkty świetlne w zagrodach 54 wsi.

Dziesięć wsi elektryfikuje się za własne pieniądze, z niewielką tylko pomocą państwa. W pozostałych wsiach na koszt państwa. Do chwili obecnej święto zapalenia pierwszej żarówki przeżyli mieszkańcy 18 wsi. M. in. lampy naftowe poszły na emeryturę w Blizanowie, Jan kowie, Grodzisku, Wygodzie, Goliszewie, Złotnikach.

W najbliższych tygodniach zostaną zakończone wszystkie rozpoczęte w tym roku prace elektryfikacyjne (przyczyną to oba przedsiębiorstwa: poznańskie i łódzkie). Wynika z tego, że co drugi dzień jedna z wsi w powiecie kaliskim będzie przeżywała swego rodzaju święto.

Wartość tegorocznych prac elektryfikacyjnych przekracza tu 20 mln zł, nie licząc wkładu pracy mieszkańców wielu wsi.

W roku przyszłym prace elektryfikacyjne w powiecie kaliskim będą miały znacznie większy zakres. Elektryfikowane będą wioski wyłączone przez Społeczne Komitety Elektryfikacyjne na własny koszt.

Chłopi planują zainstalować nie światła w roku przyszłym w 12 wsiach. Być może liczba ta się zwiększy. (bak)

Z okazji 15 lat MO

W pierwszych latach po wojnie na terenie Ostrowa i powiatu działały zorganizowane bandy rabunkowe. Walka z nimi była ciężka; w tegoroczne swoje święto milicjanci złożyli wieńce na 8 grobach poległych kolegów. W r. 1957 zlikwidowane zostały 3 ostatnie bandy. Przyjeżdżali jeszcze później na „gościnne występy” przedstawiciele podziemia ze Szczecina, Wrocławia, Walbrzycha, Częstochowy itd. — ale „wpadli” zaraz po przyjeździe. W r. 1958 nie zanotowano tu ani jednego poważniejszego włamania. Wykrywalność wykroczeń przeciw prawu stała się prawie stu procentowa.

Ostatnio MO wypowiedziało walkę wypadkom ulicznym. Kierowcy na ogół nauczyli się jeździć ostrożnie. Dziś raczej przechodzący stają w Ostrowie niebezpieczeństwem dla kierowcy, a nie odwrotnie. Za to należy MO zwrócić więcej uwagi na ostrowskie ulice, parki. Pełno tu brudu, śmieci, połamanych krzaków.

Na jubileuszowej akademii

65 lat gra na dudach

75-letni Stanisław Wawrzyniak, poznański mistrz tokarski, dziś już na emeryturze, od 65 lat gra na znanym wielkopolskim instrumencie — dudach i na skrzypcach.

Niedawno zespół dudziarzy przy poznańskim WDK pod jego kierownictwem zdobył nagrodę na ogólnopolskim konkursie zespołów ludowych w Kielcach. (wjc)

Kółka, pieniądze i wygląd

Wieś o trzech sołtysach

Po długich poszukiwaniach spotykam przewodniczącego Prez. GRN w Zbiersku — JANA GODZINĘ. Rozmowa schodzi na kółka rolnicze. Włącza się do niej instruktor rejonowy — ANTONI PIETRZAK.

— Niech pani zapisze, że w Zbiersku powstały ostatnio dwa kółka rolnicze: jedno we wrześniu zorganizowało 16 gospodarzy ze Zbierska-Wsi, a 5 października 14 rolników podpisało statut nowego kółka w Zbiersku — Cukrowni.

— Dlaczego w jednej wsi są aż dwa kółka rolnicze? — pytam.

— Trzy — poprawia instruktor — bo jeszcze jedno istnieje od roku w Zbiersku-Kolonii. Wieś duża, podzielona na trzy sołectwa, liczy ponad dwa tysiące mieszkańców. Dlatego też zamiast jednego kółka — giganta trzeba było założyć tyle ile jest sołectw. Czwarte w gromadzie działa w Kłaczynie Nowym.

To ułatwia rozliczenie należności z tytułu FRR i dysponowanie funduszem, który wynosi po kilkadziesiąt tysięcy złotych dla każdego sołectwa, np. dla Zbierska-Wsi 66 tysięcy złotych.

Traktory i jeszcze raz traktory

Na pytanie, co z tymi pieniędzmi mają zamiar zrobić kółka rolnicze, dowiaduję się, że pragną kupować maszyny, zwłaszcza traktory. Rolnicy zbierają się, aby i ich stawiano za wzór jako producentów. Zaczęło się o stosunku do przodujących powiatów bynajmniej im się nie uśmiecha. Stąd ten pęd do mechanizacji, stąd, ciche na razie, marzenia o własnych, gromadzkich, a może kółkowych warsztatach naprawczych. Okazja się nadarza znakomita, gdyż POM zamierza zlikwidować w Zbiersku swoją ekspozyturę. Można więc przejąć obiekt. Do tychczas trzeba było korzystać z warsztatów Cukrowni.

Z myślą o gromadzkim ośrodku mechanizacji wysłano w połowie września kandydata na traktorzystę do Bralinia (pow. kępiński). Po ukończeniu kursu Stanisław Ignaczak będzie pracował dla kółek rolniczych w Zbiersku.

Zamiast mokradel — łąki

Historię przemiany mokradel w żyzne łąki przedstawia mi przewodniczący zespołu łąkarskiego — Józef Kujawa.

Trzy lata temu mieszkańcy Zbierska przekopali przez wzgórze 3-kilometrowy kanał do Stawiszyna. Skierowali w odwrotną stronę bieg wody, do rzeczki Bawół.

— A błoto się wywoziło taczkami, wozami, czym się

dało, — wspominają rozmówcy. — Na uprawionych łąkach zasialiśmy nawozy i trawę. Od dwóch lat mamy piękne zbiory.

Sami sobie

Kilkanaście hektarów osuszonych łąk umożliwia zbierającym rolnikom prowadzenie racjonalnej hodowli bydła. Sztuki prezentowane na ostatnim pokazie powiatowym w Opatówku uzyskały I i II nagrodę. Kółko rolnicze w Zbiersku-Wsi organizuje tzw. pokazowy opas bydła rzeźnego. 10 gospodarzy otrzymało na ten cel 2 tys. zł premii konkursowej.

Zbierska gromada obejmuje 209 gospodarstw, z których 126 wykonało roczny plan dostaw zboża, sprzeda-

jąc państwu 136 ton ziarna na 166 ton. Ziemniaki, mimo trwających jeszcze wykopków, odstawiło w całości 103 rolników, czyli połowę zobowiązanych.

Gospodarność tutejszych rolników ujawnia się na przykładzie wzbudzonej w dbałość o ploty, sady, drogi i chodniki. Przeważnie w czynach społecznych zbudowali kilometry bruku, umocnili kilometry dróg polnych. Na przyszły rok planują budowę 2-kilometrowego odcinka szosy.

Po dłuższych korowodach udało się im także odnowić Dom Ludowy. Zimową porę odbywać się tam będą zebrań i imprezy, będzie można kontynuować zajęcia zespołu przysposobienia rolniczego. Absolwenci poprzedniego dwumiesięcznego kursu zdają teraz jesieni egzamin. Tylko kilka z trzydziestki słuchaczy do trwało do końca, ale do i to. Zdobyta wiedza stosowana już z powodzeniem w codziennej praktyce.

Maria Kempa

Mały szpital dobrodziejstwem dla Odolanowa

W ciągu ostatnich dwóch lat niełatwe były warunki pracy w odolanowskim ośrodku zdrowia. Na partię gromadzi się pacjenci, a w piwnicy i na piętrze trwały roboty budowlane. Niewygoda i ciasnota skończyły się wraz z opuszczeniem budynku przez malarską Dwupiętrowy dom został całkowicie przebudowany.

Obecnie ośrodek zdrowia oprócz przychodni ogólnej, D i D1, kobiecej i gabinetu dentystycznego mieści także mały szpital na 20 łóżek. Dawniej dużo kłopotu sprawiało umieszczenie pacjentów w powiatowym szpitalu. Chorzy czekali w Ostrowie nieraz bardzo długo na wolne łóżko. Dziś te kłopoty w większości wypad-

ków odpadły. Chorzy znajdują miejsce w dobrze wyposażonej izbie i pod opieką wykwalifikowanego personelu.

Ze szpitala w Odolanowie korzystają nie tylko pacjenci z miasteczka, ale także z okolicznych wsi. Ośrodek otrzymał także do swej dyspozycji karetkę pogotowia. Ułatwiło to ogromnie przewóz chorych zwłaszcza z odległych miejscowości.

W najbliższym czasie uruchomi się jeszcze laboratorium, a w przyszłości ma być też czynny rentgen.

Codziennie przez Ośrodek przewija się do 50 pacjentów a w szpitalu leży od 15-20 chorych. Przeszło 2.800 mieszkańców Odolanowa i okolic na ludność mają więc zapewnioną opiekę lekarską w miejscu. (an)

Jubilat Leszna



40 lat pracy w służbie zdrowia, a 37 lat leczenia pacjentów kolejąco — to miły kawał pracy. Czy tylko?

Dr Józef Lewandowski, który osiedlił się w Lesznie w roku 1922, prowadził jeszcze ośrodek w Liceum Ogólnokształcącym, organizował różne imprezy, z których dochód przeznaczano na dożywianie najbardziej potrzebujących studentów. W roku 1944 i 1945 brał udział w walkach nad Odrą i Nysą. W bieżącym roku zrezygnował z pensji za opiekę lekarską nad koloniami na rzecz budowy szkół.

Za udział w walkach wyróżnionych dr J. Lewandowski otrzymał Krzyż Powstańcy, Krzyż Partyzancki, Odznakę Grunwaldu, za prace społeczne — Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Jubilatowi ta droga składa się serdecznie życzenia długiej jeszcze lat zdrowia i dalszej pracy w służbie niesienia pomocy chorym. (R)

Hipolit Oset pisze:

Wygrany zakład

Moi drodzy! Cieszcie się i smućcie się razem ze mną. Powiecie może, że coś nie-dobrze ze mną, bo jak to cieszyć się i smućcie razem? Zapewniam, że jestem jeszcze „w stanie” i w prawie napiszę prawidłowy testament, aby rodzina sobie włosów nie wyrwała i tłusto nie przygadywała z okazji podziału łupów po mojej śmierci.

Wprawdzie sukcesem nie urzędnem się, jak ongiś Colas Breugnon winem, ale... niemniej zadowolony teraz patrzę przez...

czarne okulary.

A jak to było opowiem.

Posłuchajcie! Spotkałem na ulicy mojego znajomego profesora, wziął mnie on pod rękę i prowadząc wychwalał nas (was i mnie) za to, że wszyscy umiemy czytać, pisać, że czytamy naród itd. A ja — mam już taką naturę, że jak mi ktoś powie, iż niebo jest niebieskie, stanę na głowie i będę udawał, że jest na przykład czarne. I w tym wypadku zaprzeczyłem kochanemu profesorowi. Zaperzył się, nazwał mnie wsteczniakiem, malkontentem, żółdkiewiczem, wtróbiarzem, a kiedy wreszcie i te ciosy odparowałem, wyciągnął rękę:

— Zakład, że nie znajdziesz nawet dziesięciu alfabetów w ciągu godziny! Daję 10 butelek aperitif.

Zgodziłem się. Wsadziłem mojego okularnika w tramwaj i pojechałem na poznański Dworzec Główny. Staliśmy — on z lewej, ja z prawej strony przejścia na perony. Wyobraźcie sobie, w ciągu pół

godziny naliczyliśmy 15 podróżnych, którzy nie raczyli nawet spojrzeć na tablice informacyjne, gdzie „stoi” czarno na białym, gdzie, z jakiego peronu i o której godzinie odjeżdżają pociągi, lecz po dwukroć pytali się o to kontrolera, tarasując przejście na perony. Nie obyło się bez szturchanćców dla moich alfabetów, — bo — wiadomo — ludziom się spieszy do pociągu, nie lubią, gdy ktoś zagradza drogę.

Profesor nie dał za wygraną. Stwierdził, że to brak ufności do rozkładów jazdy. Kupiłem peronówki i poszliśmy dalej. I tam urosła moja liczba, bo niektórzy podróżni i tu zamiast patrzeć na tablice, szukali konduktora. Jedną z pasażerek, która nie odczytała tablicy na wagonach, o licho pojechałaby do Grodziska zamiast do Piły.

Nie chciałem profesora dobijać innymi faktami. A choćby takimi, że są powiaty, w których rodzice „analfabeci” nie posyłają dzieci do szkoły, że wielu młodych ludzi po szkole podstawowej cofnęło się ze swoją wiedzą do poziomu II klasy, że niektórzy kilka lat po maturze poziomem intelektualnym równają się absolwentom szkoły podstawowej. Niech mu tam...

Piszę o tym, mając przed sobą baterię przegranych przez niego butelek, na których widok serce się raduje, a zarazem smuci, że tak dziwno i głupio na tym postępowym świecie.

Pracownicy poszukiwani

100 kandydatów na motorniczych, 100 kandydatów na konduktorów tramwajowych — warunek: ukończone 7 klas Szkoły Podstawowej, zamieszkanie na terenie miasta Poznania i ukończony wiek 23 lata dla mężczyzn (po wojnie), dla kobiet (samotnych) 20 lat; — robotników fizycznych do prac torowych, sieciowych, transportowych i gospodarczych — warunek: zamieszkanie na terenie m. Poznania, przyjmie do pracy zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu pokój nr 15, Poznań, ul. Gajowa 1a. K7723

Technika budowlana z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierownika wydz. betonarskiego zatrudnia zaraz Zakłady Przemysłu Chemicznego i Materiałów Budowlanych w Sulęcinie. Mieszkanie zapewnione. K7812

Kierowników robót budownictwa inżynierskiego (roboty sanitarne zewnętrzne i roboty konstrukcyjne żelbetowe) — na terenie województwa wrocławskiego zatrudni zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, Poznań, ul. Świętosławska 12. Warunki do omówienia. K7930

Ekonomistę d. s. planowania i organizacji z wyższym wykształceniem i 3-letnią praktyką lub średnim wykształceniem i 5-letnią praktyką zaangażuje od dnia 1. XI br. Zakład Produkcji Sprzętu Wiertni i Pomp w Poznaniu, ul. Głogowska 127. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw przyjmuje sekcja kadr. K7905

Palacza c. o., grawera oraz tokarza w metalu — zatrudni natychmiast Poznańska Huta Szkła — Poznań — Antoninek, ul. Goryslawa 14. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w dziale kadr. K7950

1 inżyniera technologa względnie **technika** z 5-letnią praktyką w przemyśle drzewnym oraz **1 inżyniera mechanika** względnie **technika mechaniczna** — zatrudni zaraz Trzcińska Fabryka Mebli w Trzcińcu. Warunki wynagrodzenia zostaną omówione na miejscu w Dyrekcji Trzcińskiej Fabryki Mebli w Trzcińcu, ul. Żeromskiego 3. K7947

3 formierzy - odlewników do odlewni żeliwa, 1 **piecowego** lub **robotnika** w celu przyuczenia na piecowego do obsługi żeliwiaka, **śluszarza maszynowego**, **robotnika magazynowo-transportowego** — zatrudni zaraz **Warsztaty Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Poznaniu**, ul. Świerkowa 10 (Dębica). K7943

10 stolarzy (specjalność meblowa), **2 lakierników** (na drewno), **5 ślusarzy narzędziowych**, **5 uczniów** w zawodzie ślusarskim, **2 pracowników** niekwalifikowanych do transportu — zatrudni zaraz **Przedsiębiorstwo Projektowo-Konstrukcyjne Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu**, ul. Libelta 1a, III ptr. Warunki pracy i płacy do omówienia pod w. w. adresem. Reflektuje się na pracowników z terenu m. Poznania. K7939

Praca

Ogrodnicy (małżeństwo), dyplomowani, poszukują pracy (zakładają ogrody owocowo-estetyczne). Poznań-Junikowo, Cmentarna-Pokrzywniak. 33736g

Uczeń w zawodzie stolarskim potrzebny. Treździak, Długa 4, III podwórko. 33282g

Mistrz zdusiński przyjmie ucznia i zduna. Czechosłowacka 98, Dębica, od godz. 16. 34079g

Potrzebna sprzątaczką. Poznań, Czerwonej Armii 34, sklep galanterii. 34084g

Plaszcz damski oddam do szycia w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 34104g

Organista przyjmie pracę w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — 34121g.

Robię skarpety na drutach również ze starej wełny. Telefon 636-31. 34112g

Franciszek Gratkowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 19 bm. o godz. 10 z kościoła parafialnego w Mchach.

W głębokim smutku pochłonięte
CÓRKI I RODZINA

Mchy, pow. Srem. 34339g

Zdzisław Witkowski

oficer rez. WP — powstaniec wielkopolski odznaczony Krzyżem Walecznych,

zmarł w Bogu w dniu 15 października 1959 r., przeżywszy lat 67, w 14 dniach po śmierci drogiego brata Leona.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 18. X. 1959 roku o godz. 16 z kaplicy cmentarnej parafii św. Jana Wianney na Solcu.

Msza św. żałobna odbędzie się we wtorek, 20. X. 1959 r. w Kolegiacie Farnej o godz. 8.

O bolesnej stracie zawiadamiają w ciężkiej żałobie
ZONA I RODZINA

Zakłady Mechaniczne w Poznaniu

upłynięty:

zaczararkę uniwersalną typ TNB-55, piec odlewniczy - gazowy (do tygla 19 kg), dmuchawę przenośną 220 V 015 kW, piec rurowy-sylitowy typ PAP-10 z autotransformatorem typ AT-25, tokarkę zegarmistrzowską stołową, płytę traserską 1000 X 750, aparat do ubijania próbek piasku odlewniczych, kondensator normalny „Tesla” TM-330-c, aparat do badania rozdzielacza Ramc-D typ 5535A, suporty rewolwerowe z głowicą obrótkową — 4 sztuki, głowice rewolwerowe — 4 sztuki.

Wymienione maszyny i urządzenia znajdują się w Dziale Głównego Mechanika Zakładów Mechanicznych w Poznaniu, ul. Dojazd 30, telefon 95-10. K7776

FABRYKA REGENERATU „BOLECHOWO”

w BOLECHOWIE

sprzeda

WIEKSA ILOSC ODPADÓW GUMOWYCH

NA OPAL w cenie 40 zł za tonę.

Odpady odbierać można bezpośrednio w Bolechowie, uiszczając należność na miejscu. Przedsiębiorstwa uspołecznione mogą pobierać odpady gumowe na rachunek otwarty — za upoważnieniem. K7823

PRASĘ

introligatorską

żelazną do książek

zakupi

Miejska Biblioteka Publiczna

Poznań,

pl. Wolności 19

34197g

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód „Skoda” 1102

„Sedan”, 4-drzwiowy tani i spiesznie sprzedam. Jezierski — Opalenica, Mińska 11. 33879g

„Skoda-1102” w dobrym stanie, na nowym ogumieniu, spiesznie sprzedam. Sulec, Zwińki i Wigury 2, woj. zielonogórskie. 27904p

„Ford-Eifel” mała trójkołowa, stan dobry — sprzedam korzystnie. Leszno, Narutowicza 62, m. 1. 27905p

Sprzedam wai korbowy „Deutz” 30 oraz części do 28-KM 10za. Gulczyński, Mnichowo, pow. Gniezno. 27911p

Sprzedam samochód „Gaz-67”, w dobrym stanie, na chodzie. Gniezno, Myśliwiecka 37 — Ciesielski. 27912p

Pierze gacie, kaczki niedarł i darte kupuje Wytwórnia Pościeli i Koldar „Emkap” — M. Mielcarek, Poznań, Szkolna 5. 34181g

Okazyjnie sprzedam „Urus” po kapitalnym remoncie za 20 tys. zł oraz dołabana przyczepa do motocykla „12” — cena 2 tys. zł. Pila, Walki Młodych 6. 27913p

Sprzedam samochód osobowy Opel Olympia, górnozaworowa limuzyna, w dobrym stanie, Skoźniński, Turniowa 8, Górczyn. 34083g

Spacerówkę gietą z budką, pokrowcem sprzedam. Słowackiego 44/46 m. 7. 34086g

Sprzedam kury hodowlane 6-mies. Poznań, Junikowo, Świdnicka 5. 34094g

Sprzedam silniki elektryczne o mocy 7,5 kW — 960 obr./min. oraz 5,5 kW — 1400 obr./min. Głogowski 160, warsztat. 34096g

Sypialnie, jadalnie laktowane sprzedaje stolarnia. Luboń — Zalikowo, ul. Wojska Polskiego 4a. 34097g

Krzesło ginekologiczne jak nowe sprzedam. Telefon 501-12 od godz. 15. 34100g

Szafę trzydrzwiową, debową sprzedam. Wojskowska Poznań, Jackowskiego 9 m. 8. 34102g

Szafę 3-drzwiową z lustrem sprzedam. Flindera 137, m. 1. 34109g

Maszynę trykotarską „Knitax S” z przystawką, najnowszą model, nieużywaną, okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — 34107g

Sprzedam krzaki porzeczek czarnych — 800 szt. Müller — Grzebienski, pow. Szamotuły. 34122g

Sprzedam kołnierze z lisów niebieskich. Kosiński 11, m. 28. 34125g

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci mojej niezapomnianej, najdroższej żony, naszej kochanej mamusi, śp.

z Eckertów

Heleny Kusztelskiej

odprawiona zostanie za spokój Jej duszy Msza św. w niedzielę, 18 bm. o godz. 9 w kościele św. Wojciecha.

O tym zawiadamia życzliwych Zmarłej

stroskany

MAŻ Z DZIECI

Poznań, Cicha 4. 34012g

Radzie Nadzorczej i Współpracownikom Spółdzielni Pracy „Spójnia”. Zarządowi Okręgowemu Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczych, Kierownikowi POP, Radom Zakładowym i Współpracownikom Pozn. Zakł. Przem. Spirytusowego, Lokatorom, Krewnym i Znajomym za złożone wieńce i kwiaty oraz wyrazy współczucia i oddanie ostatniego pożegnania drogiej żonie

Janinie Marcinkowskiej

składa

serdeczne podziękowanie

maż i rodzina

33897g

Pianina markowe okazjnie sprzedaje Magazyn Fortepianów, Poznań, Armii Czerwonej 39. 34103g

Sprzedam piec kaflowy. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 34116g

Kury hodowlane z czerwca, po 70 zł za sztukę sprzedam. Telefon 636-91, do godz. 15. 34115g

Samochód „Warszawa” — wiśniowy, idealny stan sprzedam. Środa, Kościuszki 39, tel. 539. 34119g

Samochód osobowy „Opel Kadet” po remoncie — spiesznie sprzedam. Pobiedziska, Kaczynska 12. 34120g

„Praga - Diesel” 3 t-ciężarówkę okazjnie sprzedam. Wawrzyniak — Tomickiego 9, m. 4, tel. 830-32. 34127g

Koźnierze z lisów, skóry lisów, norek sprzedam. Skarbka 38, tel. 619-364. 34134g

Sprzedam 60 skór nutili garbowanych. Gryczka — Komorniki, ul. Poznańska 4. 34140g

Szczeniaki boksery, piękne okazy po rodzicach importowanych z pełnym rodowodem sprzedam. Hadowa „Posnania” Szypluński, Białostocka 8 (Osiedle Warszawskie) od godz. 19. 34142g

„Exacta Vorex” okazjnie sprzedam. Telefon 25-59. 34143g

Sprzedam motocykl MZ 350 BK, prawie nowy. Poznań, telefon 634-03. 34150g

Maszynę do pisania, walizkową sprzedam. Gwardii Ludowej 21 m. 3, godz. 15-18. 34152g

Introligatorską prasę do złoczenia do grzbiotów i szlutowania sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 34155g

Odstepie lokal handlowy, dzielnica Stare Miasto. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 34085g

Zamienie pokój duży, z kuchnią, słoneczny, front I ptr., przynależnościami, samodzielnie (jezyce), na 2 pokoje z kuchnią, przynależnościami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 34087g

Kupię mieszkanie 1-2-3-pokojowe, wyłączone lub mam do zamiany domek (pokój-weranda), ogródek w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 34089g

Mieszkanie 2-pokojowe wyłączone, wzgl. odkupie udział w spółdzielni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — 34105g

Poszukuję spiesznie pokoju z kuchnią, najchętniej dzielnica Grunwald. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 34117g

Przewieźnemu Du chowienstwu, Ks. Proboszczowi, OO. Jezuitów, Krewnym, Lokatorom z ul. Grochowej Łąki 6. Znajomym oraz wszystkim życzliwym za oddanie ostatniej przysługę naszej najukochańszej matce, teściowej i babci, śp.

Stanisławie Pawlarzkiej

i za złożone na Jej mogile kwiaty oraz za okazaną nam życzliwość i współczucie w dniach ciężkiej dla nas żałoby składamy serdeczne „BÓG ZAPŁAC” córka, synowie, synowie i wnuki

33991g

Antoniemu Łakomemu

SERDECZNE
PODZIĘKOWANIA

składa

RODZINA

34017g

Państwowe przedsiębiorstwo budowlane

POSZUKUJE

POKOI

dla swoich pracowników na czas trwania budowy.

Oferty z podaniem warunków prosimy kierować: Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3, dia K7872.

Zgubiono

świadectwo nr 19

na nazwisko ob. Włodzimierz Przemyski — stopień kucharz, wydane przez Wojewódzką Radę Narodową — Województwa Wielkopolskiego z dnia 13. X. 59 roku. K7948

Lokal — półsuterena, jasna, woda, światło, gaz — nadający się na warsztat lub mieszkanie, zamienie na pokój 20 m² samodzielny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 34111g

Komfortowe 3 1/2 pokoju, spódzielnice, samodzielne przy Parku Kasprzaka za mienie na 2 pokoje samodzielne, spódzielnice z centr. ogrzewaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — 34118g

Odstepie pomieszczenia na hodowlę pieczarek, warsztat, wzgl. magazynu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 34136g

Pokój z kuchnią, korytarzem — samodzielnie, po gruntownym remoncie, 47 m², III piętro — zamienie na dwupokojowe, parter lub I piętro. Ogładać od godz. 16. Małeckiego 34, m. 10a. 34154g

Zamienie pokój, kuchnia samodzielnie na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 34155g

Nieruchomości

Parcelę bliźniaczą, z zatwierdzoną budową przy ulicy całkowicie uzbrojonej, tramwaju, sprzedam. Poznań, Głogowska 111 m. 10. 33716g

Sprzedam nieruchomości, obszerne podwórko, ogród przy głównej ulicy, uprządkowane miasto powiatowe. Po kupnie mieszkanie dwupokojowe z kuchnią wolne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — 27797p

Willę 6-pokojową przy lesie, blisko stacji Oborniki Śląskie, pilnie sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 34092g

Sprzedam dom z dużym ogrodem w Bydgoszczy, ul. Fornalskiej 69. 1907p

Sprzedam lub wdzierżawię 30 ha ziemi ornej, pniezno-buraczanej, 10 ha laski, budynki murowane. Kolej, autobus na miejscu. Nadaje się na dwie części. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 27908p

Sprzedam dom jednorodzinny w dobrym stanie, wolny z ogrodem. Karol Gierszewski, Psary Polskie 58, poczta Września. 27910p

Parcelę budowlaną 3.000 m² przy cmentarzu jankowskim tania sprzedam. Ostroroga 4. 34106g

Parcelę budowlaną w Mośnie, centrum sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 34116g

Zguby

Dnia 8 września 1959 r. zgubiono Późną rzemieślniczą na wyrób pantofli, wydaną w 1954 r. przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koninie — wystaw, na nazwisko Stefan Melero-wicz, Konin, Westerplatte 12. 27906p

Zgubiono legitymację szkolną nr 221 wydaną przez Technikum Mleczarskie na nazwisko Kazimierz Buczkowski. 27909p

Wielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Krewnym, Znajomym i Współpracownikom za okazaną pamięć, wieńce i kwiaty oraz oddanie ostatniego pożegnania naszemu ojcu, śp.

Antoniemu Łakomemu

SERDECZNE
PODZIĘKOWANIA

składa

RODZINA

34017g

Przetargi — Komunikaty

Miejskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, Poznań, ul. Jackowskiego 42a — ogłaszają przetarg na wykonanie 18 sztuk drzwi zewnętrznych z nadświetlami do pieca ceramicznego w Cegielni Świerczewo. Termin wykonania robót do dnia 15. XI. 1959 r. Oferty należy składać w Dyrekcji MZTPMB w Dziale Głównego Mechanika — Poznań, ul. Jackowskiego 42a, w terminie do dnia 30. X. 1959 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy. K7954

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Obornikach ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż dwóch domków mieszkalnych drewnianych, krytych papą o powierzchni: 1) 100 m² i 614 m²; 2) 122 m² i 680 m². Przetarg publiczny odbędzie się 26. X. 1959 r. o godz. 16 w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej w Obornikach, ul. Gen. Świerczewskiego 61. Nabywcy winni w ustalonym terminie budynki rozebrać i materiał zabrać. Cena wywoławcza dla pierwszego domku 89.700 złotych, dla drugiego 94.860 zł. Przystępujący do przetargu zobowiązani są złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto Spółdzielni Mieszkaniowej w Obornikach w NBP Oborniki 1215-6-63. Domki można oglądać w dni powszednie między godziną 15 a 17. Informacji udziela Zarząd Spółdzielni w Obornikach, ul. Świerczewskiego 61, telefon od godz. 8 — 14.30 — Oborniki 138, a od godz. 15 — 17 — Oborniki 203. K7908

Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Lenwit” w Witaszycach k. Jarocina, woj. poznańskie — ogłaszają: 1) przetarg nieograniczony — 1) na samochód osobowy marki „Chevrolet - de Lux” — cena wywoławcza 37.500 zł; 2) na samochód osobowy marki „Citroën” typ 11 BL — cena wywoławcza 26.250 zł. I przetarg ograniczony na samochód ciężarowy marki GMC typ „Szplitt” — cena wywoławcza 35.000 zł. Przetarg powyższe odbędą się dnia 29. X. 1959 roku o godz. 12 w biurze transportowym w w. Zakładów. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddniu przetargu w kasie przedsiębiorstwa. Pojazdy można oglądać codziennie prócz niedziel w godzinach od 10 — 13 w miejscu przetargu. K7944

Centrala Surowców Włókienniczych i Skórzanych Wojewódzki Oddział w Poznaniu, ul. Szyperska 1 — ogłasza I przetarg nieograniczony na sprzedaż: 1) 1 samochodu osobowego marki DKW, typ F.8, cena wywoławcza 26.250 zł; 2) 1 samochodu osobowego marki „Skoda”, typ „Tudor” 1101, cena wywoławcza 27.000 zł; 3) 1 samochodu osobowo - terenowego marki „Willis”, typ MB, cena wywoławcza 36.000 zł. I przetarg ograniczony na sprzedaż: 1) 1 samochodu ciężarowego marki „Ford-Canada”, typ F60L, o ładowności 3 ton (nr rej. PM-66-17), cena wywoławcza 35.000 zł; 2) 1 samochodu ciężarowego marki „Ford - Canada”, typ F60L, o ładowności 3 ton (nr rej. PM-66-14), cena wywoławcza 35.000 zł. Do przetargu nieograniczonego mogą stawać osoby fizyczne, spółdzielnie, organizacje społeczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione, natomiast do przetargu ograniczonego tylko osoby wymienione w § 9 ust. II. Zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 8.V. 1957 r. (Mon. Pol. nr 56 poz. 353 z 1957 r.). Przetarg odbędzie się w dniu 10. XI. 1959 r. o godz. 9 w Poznaniu przy ul. Szyperskiej nr 1, tel. 36-98 (Dział Transportu). Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie CSWiS — Poznań, plac Wolności nr 2, II ptr. Pojazdy oglądać można codziennie w garażach CSWiS przy ul. Garbary nr 100, tel. 98-41. K7953

Zgubiono dowód rejestracyjny na motocykl „Jawa” 250 nr silnika 353-122495 i nr podwozia 353-014286, prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji w Jarocinie. Stanisław Michalski, Jarocin, Warszawska 72a. 34207g

Greplujemy odręcznie na koidry wełnę włótną, stałe koidry. Poznań, Dębicka 12 (Most Marchlewskiego). 33511g

Przedstawiciela na województwo, art. sezonowy, elektryczny, poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 34070g

Wspólnika czynnego na takśówkę przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 34099g

Remonty samochodów osobowych, ciężarowych oraz motocykli (blacharkę i spawanie) — wykonuje warsztat mechaniczny Aleksander Pikulski, Poznań, Droga Dębicka 3c. 33870g

Pożyczki spiesznie poszukuję od 30-50 tys. zł pod zabezpieczeniem. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — 34164g

Matrymonialne

Panna przystojna lat 26, wzrostu 150 cm, gospodarna, z wyprawą, pozna dobrego rzemieślnika z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — 34108g

Panna po 30, przystojna, niezależna, wykształcona, z mieszkaniem pozna subtelnego, kulturalnego, nierozwiedzonego pana. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — 34135g

Zofii Flak

składam serdeczne „BÓG ZAPŁAC”

MAŻ

34003g

Laufer Mohammeda V

Na widowni międzynarodowej

Trochę nieoczekiwana i bardzo tajemnicza wizyta następcy tronu marokańskiego, Moulay Hassana, w Paryżu — wygląda wręcz sensacyjnie. Towarzyszą jej bowiem okoliczności całkiem specjalne. Maroko — jak wiadomo — nie zgodziło się na inicjatywę Tunis, a ściślej mówiąc prezydenta Bourguiby, by wziąć udział w konferencji trzech państw Maghrebu zanim odpowiedź tymczasowego rządu algierskiego na deklarację wrześnie Goullé'a nie stała się faktem. Oficjalnie oświadczone ze strony marokańskiej, że rząd algierski sam najlepiej opracuje swoje wystąpienie.

Gdy stanowisko Frontu Wyzwolenia Narodowego przestało już być tajemnicą i długo wyczekiwaną odpowiedź rządu Ferhat Abbasa została opublikowana, rząd Tunis i rząd Maroka zachowały się całkiem inaczej.

Prezydent Bourguiba wystąpił z oficjalną i publiczną aprobatą stanowiska zajętego przez prezydenta de Gaulle'a, oświadczając m. in., że trzeba przejść przez jeden etap: porozumieć się co do sposobu i gwarancji dotyczących samookreślenia. — Ja osobiście — powiedział Bourguiba — za-telegrafowałbym do de Gaulle'a: przybywam na Orly. (Lotnisko pod Paryżem — przyp. red.).

BOURGUIBA NIE PRZYLECIAŁ

Ale Bourguiba nie przyleciał na Orly. Do Paryża przybył natomiast książę Moulay Hassan i to w przededniu wygłoszenia przez premiera Debré exposé w Zgromadzeniu Narodowym.

Jakie jest stanowisko Maroka w sprawie algierskiej? Niedawno w Casablance odbyła się 32 sesja Rady Ligi Arabskiej, w której nie wzięli udziału przedstawiciele Iraku i Tunezji. Sesję otworzył w zastępstwie chorego ojca książę Moulay Hassan i oświadczył m. in.: — Jesteśmy pewni, że przelewana w Algierii krew nie pójdzie na marne i że walka o niepodległość tego kraju zostanie ukoronowana sukcesem.

Sesja Rady odbyła się przed wygłoszeniem przez de Gaulle'a jego deklaracji, a przyjęta jednomyślnie i ostro sformułowana rezolucja potępiała „wojnę eksterminacyjną”, pro wadzoną w Algierii przez Francję i zobowiązała państwa arabskie do udzielenia powstańcom jak najdalej idącego poparcia finansowego i

dyplomatycznego. Rezolucja zobowiązywała państwa należące do Ligi Arabskiej do udzielenia rządowi Abbasa 12 mln. funtów egipskich. Wzywała państwa arabskie do wysunięcia na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ sprawy Algierii.

Nietrudno stwierdzić, że każdy z tych punktów, uchwalonych w Casablance uderzał w rząd francuski i jego politykę. Za tą rezolucją głosowało Maroko.

SAHARA PACHNIE NAFTĄ...

Po wygłoszeniu przez de Gaulle'a znanej deklaracji wrześnie w sprawie rozwiązania konfliktu algierskiego król Maroka Mohammed V, w przeciwieństwie do Bourguiby, zachował milczenie, chociaż wiadomo skądinąd, że deklaracja ta została przyjęta przez niego z aprobatą. Prawo do samostanowienia narodu algierskiego, uznane po raz pierwszy przez prezydenta Republiki Francuskiej, stworzyło sytuację, którą Mohammed pragnie wykorzystać dla siebie, wzmacniając swoją pozycję wewnątrz kraju i wobec Francji.

Ale na wizytę marokańską w Paryżu można spojrzeć także z innego punktu. Jeżeli istotnie Maroko podjęło się mediacji, to warto zapytać, za jaką cenę. Czy przypadkiem w rozmowach następcy tronu marokańskiego nie znajduje się zagadnienie naft, saharskiej, do której rząd francuski rości sobie prawo wyłączności, a zarówno Tunis jak i Maroko pragnęłyby ją uważać za wspólną własność francusko-maghreb-ską. Być może w niedługim już czasie wszystkie te pytania doczekają się niedwuznacznej odpowiedzi.

Tadeusz Rojek

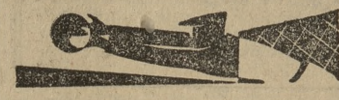
Piłkarze bez strzelców...

Eksperymentalnie zestawiona (z pomocnikiem Zientarą w ataku i lewoskrzydłowym Baszkiewiczem na prawym skrzydle) pierwsza reprezentacja piłkarska zro- biła (tym razem w Hiszpanii) znowu tylko dobre... wrażenie. Trudno zresztą było spodziewać się od naszych piłkarzy w spotkaniu z hiszpańskimi żonglerami piłki czegoś więcej, tym bardziej, iż — jak powszechnie wiadomo i co jeszcze raz się okazało — Polacy nie umieją celnie strzelać na bramkę.

Jest to więc mankament nie tylko ligowych zespołów poznańskich. O ile jednak nad przegraną do zera w Madrycie można bez bólu przejść do porządku, to zastanawia przynajmniej muszą cię o- debrane w spotkaniach z Niemiecką Republiką Demokra- tyczną przez reprezentację ju- niorów (1:6) i tzw. „orląt” (1:2).

Powszechnie wiadomo, iż nasi zachodni sąsiedzi nie ma- ją rewelacyjnych piłkarzy. My natomiast po przykrych i kompromitujących rozczaro- waniach (np. spotkanie z Rumunią) z pierwszą reprezenta- cją, którą mimo to siłą i za- ciężkie pieniądze pcha się na turniej olimpijski do Rzymu, wiele obcykaliśmy sobie (jeszcze do czwartku popołud- nia) po tzw. reprezentacji młodzieżowej, no i juniorach.

Tymczasem reprezentacje naszej przyszłości (?) spisały się po prostu bardzo słabiu- ko, rozwiewając nadzieje i za- ufanie co tęższych optymi- mistów. Środowo-czwartko-



ści strzeleckich. Świadczy to z jednej strony o nieopanowa- niu nerwowym (np. w Hiszpa- nii) naszych napastników, a z drugiej — co w piłce no- żnej najważniejsze — o słabym szkoleniu strzelców.

Wydaje się, iż słabość ta zaczyna się już w klubach. Mówią o tym wyraźnie ta- bele rozgrywek ligowych. Nawet najlepszy w chwili obecnej zespół klubowy — Górnik Zabrze strzelał w tym sezonie przeciętnie tyl- ko 2,5 bramki w jednym meczu, a pozostałe (nie wy- łączając liderów drugiej li- gi, którzy rozgrywają spot- kania także z wręcz słabiu- kimi zespołami) — jedynie co najwyżej po 2 bramki.

Z rugbistami do Kościana

Do Poznania przybyli rug- biści BSG Einheit z Lipska. Zamieszkał oni czasowo w Domu Turysty, by w niedzie- lę na boisku Obry w Kościan- nie rozegrać towarzyskie spot- kanie z I-ligową drużyną Po- snania. Będzie to dwunasty, w tym roku międzynarodowy mecz zespołu poznańskiego.

Na życzenie sympatyków rugby Posenania i Obra uru- chomiamy w niedzielę specja- lny autokar do Kościana. Zgłoszenia przyjmuje sekre- tariat KS Posenania przy ul. Słowackiego 18 do soboty go- dziny 14. (tel. 517-94). (x)

12 zespołów Lecha

Do rozgrywek mistrzow- skich w koszykówce w konku- rencji kobiet i mężczyzn KKS Lech w Poznaniu wystawi 12 drużyn.

Turnieje drużyn niezrzeszonych w czterech dyscyplinach

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Poznaniu jako jeden z nielicznych w kraju prowadzi systematycznie propa- gandę sportu wśród młodzieży niezrzeszonej w związkach sportowych. Od trzech lat organizuje turnieje piłkarskie i siatkówki o mistrz. Wielkopolski wśród tzw. drużyn „dzikich”, a od czterech lat, wspólnie z Poznańskim Okrę- gowym Związkiem Lekkoatletycznym — mistrzostwa lekko- atletyczne powiatów.

W tych ostatnich np. starto- wało w tym roku ponad 2.000 zawodników. Wielu z nich u- stanowiło nowe rekordy ży- ciowe, m. in. 17-letni Majchro- wicz z Rawicza skoczył w dal 6,99 m. Finał mistrzostw lek- koatletycznych zakończył się

Tak dzieje się w klubach, których piłkarze są, a przy- najmniej powinni być dobrze zgrani. Czego więc żądać od reprezentacji, którą zestawia się prawie zawsze z indywi- dualistów, którzy albo na- prawdę się nie rozumieją, al- bo też złośliwie współpracu- ją tylko z jednym czy dwu- ma piłkarzami ze swojego klubu, chroniąc w ten sposób siebie i swoich najbliższych przed ewentualnością skreś- lenia z kadry. To ostatnie — jak wiadomo — umożliwia z pewnością zawsze przyjem- ne, a niekiedy także intratne wojaże zagraniczne!

Chyba ma słuszną zasłu- żony niegdyś piłkarz, a obec- nie trener jedenastki war- szawskiej Legii — Bobek, iż „polscy piłkarze za mało gra- ją dla przyjemności (mniej- niż zawodowcy!) a za dużo dla pieniędzy”.

W tym także — chociaż to osobny i obszerny problem — leży przyczyna słabych wyni- ków naszych reprezentacji.

Tadeusz Kaczmarek

Wyścig o puchar Tysiąclecia

W najbliższą niedzielę w Międzyrzeczu Wielkopolskim odbędzie się III doroczny wyścig kolarski o puchar prze- chodni Komisji Obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego. Organizator imprezy — Ludowy Zespół Sportowy Obra Międzyrzecz oczekuje na starcie kolarzy zrzeszonych i nie- zrzeszonych województw: poznańskiego, koszalińskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego. Wyścig rozegrany zosta- nie w obwodzie zamkniętym ulicami Międzyrzecza. Zwy- ciejcy otrzymają nagrody, ufundowane przez społecz- stwo i zakłady pracy powiatu międzyrzeckiego.

Pucharów przechodnich, zdobytych w roku ubiegłym, bronić będą Wiesław Jarzeb- ski (Huragan Żagań) w wy- ścigu głównym oraz Bogdan Wiśniewski (Międzyzdroje KS Poznań) w karcie „A” i Henryk Stomecki (Pogoń Zie- lona Góra), w karcie „B”.

Zgłoszenia udziału w wyś- ciu przyjmuje jeszcze sekreta- riat LZS Obra w Międzyrze- czu, ul. Chrobrego 1. (m)

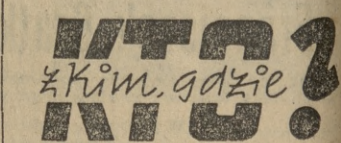
Zamknięcie sezonu

Zarząd Poznańskiego Okrę- gowego Związku Kolarskiego organizuje w niedzielę 18 bm. o godz. 12.15 wyścig kolarski pn. „Zakończenie sezonu”, któ- ry rozegrany zostanie na tra- sie Poznań — Kórnik — Sre- m — Mosina — Puszczykowo. Wyścig rozgrywany jest o pu- char przechodni POZKOl. (na)

Piłkarze Poznania grają na Śląsku

Rewanżowe spotkanie pi- łkarskie młodzieżowych repre- zentacji Krakowa i Śląska o Puchar im. Przeworskiego za- kończyło się zwycięstwem Śląska 1:0 (0:0).

W niedzielę w finale rozgry- wek o Puchar im. Przewor- skiego spotkają się wobec tego na Śląsku reprezentacyjne ze-espoły Poznania i Śląska, a w finale o Puchar im. Michała- wicza juniorzy tych samych okręgów.(m)



SOBOTA, 17 PAZDZIERNIKA
Godz. 15.30 LECH—WARTA. To- warzyskie zawody piłkarskie oł- boyów. Stadion na Dębcu.

godz. 18.00 AZS — LECH II oraz OLIMPIA — LECH I. Turniej ko- szykówki o puchar „Expressu”. Sala, przy ul. Matejki;

godz. 18.30 GRUNWALD Zawo- dy bokserskie o mistrzostwo kla- sy A. Sala, przy ul. Marceles-kiej.

Teodor Anioła znowu na boisku

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach ligowych, kiero- wnictwo sekcji piłki nożnej KS Warta sprowadziło na nie- dziele zespół Lechii z Gdańska. W spotkaniu tym będzie- my mieli możność zobaczyć drugą drużynę I ligi, a w ataku walczyć m. in. Teodora Anioła, któremu Poznański Ok- ręgowy Związek Piłki Nożnej — jak wiadomo — udzielił zwolnienia rozgrywania meczów towarzyskich w bar- wach „zielonych”. Początek zawodów na Stadionie im. 22 Lipca wyznaczono na godz. 15. (m)

Paźdz.	Imieniny
17	Małgorzaty Lucyny
sobota	Słońce: wsch. 6.02 zach. 16.59

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — go. 19 „Fontanna Bachczyzysaraju”; POLSKI — g. 19 „Nie igra się z miłością”; NOWY — g. 19 „Nora”; OPERETKA — g. 19 „Zemsta Nietopierza”; SA- TYRY — g. 20 „Czy człowiek może pomóc człowiekowi?”; MARCI- NEK — g. 16 „Dziadek Zmruż- Oczko”.

W WOJEWODZTWIE:

KALISZ — „Mały Foltasiówny”; RAWICZ — „Damy i huźary”; LESZNO — „Dziewczyna sędzią”.

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:

APOLLO — g. 10 — 20 „W samo południe” (amer. 14 l.); BAŁTYK g. 15.30, 18, 20.30 „Mściciel z Laramie” (USA 16 l.); g. 23 „Lekarz i znachor” (włoski 16 l. — seans awangardowy); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30 „Błękitna strzala” (radz. 16 l.); g. 15, 17.30, 20 „Lot- na” (polski 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 „Dr Corda aresztowany” (NRF 16 l.); GWIA- ZDA — remont; HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Intruz” (USA 14 l.); MALTA — g. 16 — 20 „Pociąg” (polski 18 l.); OSIEDLE — g. 16 — 20 „Intrygantka” (aust. 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Baza ludzi umarłych” (polski 18 l.); PIAST — g. 17, 19 „Bie- dni ale piękni” (włoski 18 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Kroki we mgle” (angl. amer. 18 l.); SCALA — g. 16 — 20 „Czarujące istoty” (franc. 18 l.); TARGOWE — g. 17 i 20 „W rytmie rock and roll” (ang. 16 l.); TE- CZA — g. 16 „Dzielne kaczatko” (franc. 7 l.); g. 18 i 20 „Grzech” (jug. 18 l.); WOJSKOWE — g. 17.30 — 20 „Uśmiech nocy” (szwedz. 18 l.); WARTA — g. 10, 12.30,

17.30, 20 „Fatima” (radz. 16 l.); Fotoplastikon — g. 9 — 21 „Chile i Boliwia”; RUSALKI (Swarzędz) — g. 16 bajki; g. 17 i 19 „Pan Anatol znika miliona” (polski 16 l.); ZNICA (Lasek) — g. 19 „Guendalina” (włoski 18 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 19.15 „Imieniny Henrietty” (franc. 18 l.).

W WOJEWODZTWIE:

GNIEZNO — Polonia: „Marynarz z Komety” (radz. 12 l.); Lech — „Letni sen” (szwedz. 16 l.); KA- LISZ — Syrena: „Dziwne życze- nie p. Barda” (franc. 18 l.); Wol- ność — „Ostatnia miłość” (franc. 18 l.); Stylowe — „Pociąg” (polski 18 l.); LESZNO — Panorama: „Marynarzu strzeż się” (ang. 14 l.); OSTROW — Roma: „Inspekcja pana Anatola” (polski 18 l.); Słoń- ce — „Sny w szufladzie” (włoski 14 l.); PIŁA — Iskra: „Gospo- da do wszystkiego” (USA 12 l.); Lotnik — „Tańczące molo” (ang. 14 l.).

Radio

(SOBOTA)

PROGRAM I

15.30 — z życia ZSRR, 16.15 — melodie tan., 16.30 — dla młodzie- ży szkolnej, 17.30 — Fryderyk Chopin: 5 pieśni w wyk. E. Zare- skiej, 18.05 — Radiowa Spółdz. Satyr., 18.25 — muzyka na weselo, 19.05 — piosenki staro-warszawskie, 19.15 — aud. literacka, 19.30 — me- lodie tan., 20.26 — sport, 20.30 — podwieczorek przy mikrofonie, 22 — muzyka tan.

PROGRAM II (POZNAN)

15.30 — dla dzieci, 16 — wiązanka muzyczna, 16.25 — koncert ork. detej, 16.45 — felieton J. Grzę- dzielskiego, 17.20 piosenki włoskie, 17.50 — sport, 17.55 — koncert „Tysiąca Szkół”, 18.35 — muzyka i aktualn., 19.05 — pog. J. Zabiń- skiego pt. „Wstęp”, 19.30 — „Ma- tyśiakowie”, 20 — koncert ork. PR. w Krakowie, 20.35 — koresp. z zagranicy, 20.50 — piosenki franc., 21 — z kraju i ze świata, 21.27 — sport, 21.40 — gra wrocł. kwintet rytym. PR, 22 — z cyklu: Rapso-die Węgierskie Fr. Liszta, 22.30 — „Miłość do magister Bio- drowicz” — słuch., 23 — muzyka

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 19, 23.50.

PROGRAM I (NIEDZIELA)

8.06 — przegląd prasy, 8.15 — melodie ludowe, 8.30 — zagadki muzyczne, 9.05 — „Fala 56”, 9.20 — zespoły amatorskie, 9.40 — dla dzieci, 10 — „Radiowy magazyn wojsk”, 10.30 — „Przegląd i po- glądy”, 11 — „Przekrój muzyczny tygodnia”, 11.25 — melodie ope- retkowe, 11.42 — nowości techni- ki, 12.20 — koncert mandolini- stów, 12.45 — „Poedynek Woło- dyjowskiego z Bohunem” — fragm. pow. 13.15 — kapela F. Dzierżanowskiego, 13.45 — „Zie- lony magazyn”, 14 — „Podróż me- lomania”, 14.30 — opowiesci węd- rowne, 15 — z życia ZSRR, 15.30 — słuchacze układają progr. muz., 16.05 — przegląd wydarzeń mię- dzynarodowych, 16.20 „Matema- tyka” — słuch., 17.20 — wyniki „Toto-Lotka”, 18.05 — muzyka i sport, 18.50 — „Wesoły kramik”, 19.05 — melodie tan. i piosenki, 19.30 — orkiestra tan., 20.26 — sport, 20.30 — „Matysiakowie”, 21 — koncert estradowy, 22 — Ra- diowa Spółdz. Satyryczna, 22.30 — Słynni śpiewacy Opery Warszaw- skiej lat minionych, 23.10 — mu- zyka tan.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.04, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (POZNAN)

8.36 — przegląd prasy, 8.50 — „Radio-problemy”, 9 — muzyka organowa, 9.25 — kronika studen-cka, 9.40 — pozn. koncert żyćzeń, 10.20 — felieton literacki, 10.30 — „Nowe nagrania”, 11 — „Bajka Pieninska”, 11.30 — muzyka ludo- wa, 12.10 — poranek synt., 13.10 — „Obliczamy niewidzialne plane- ty”, 13.30 — Radiowa Spółdz. Satyr., 13.50 — koncert żyćzeń, 15 — baśń dla dzieci, 15.45 — siu- chowski satyr., 16.20 — koncert chopinowski, 17.05 — korespond. z zagranicy, 17.20 — podwieczorek przy mikrofonie, 18.50 — melodie tan., 19.05 — śpiewa „Śląsk”, 19.20 — „Scena polska”, 20 — gra Sek- set PR, 20.30 — wyniki „Kozioł- ków”, 20.35 — koncert rozryw-ki, 21.26 — sport, 21.30 — „Proszę mó- wić — słuchamy”, 22 — sport, 22.40 — Pozn. 15-ka Radiowa, 23 — mu- zyka różnych narodów — Japonia, WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNANSKA:

(SOBOTA)

16.40 — „Przygody Kajtusia”, 17 — program dla dzieci, 18.55 — „PEGAZ” — magazyn kulturalny, 19.30 — dziennik, 20 — tele-foto- wystawa, 20.10 — sylwetki X Mu- zy, 20.30 — program tygodnia, 20.35 — film fab. prod. wł. pt. „Nasze czasy” (16 l.), 22.10 — film krótkometr., 22.15 — program rozrywkowy.

(NIEDZIELA)

11.20 — mecz bokserki ŁTS — Łabędy — Legia — Warszawa, 16 — mecz koszykówki Tatrzan — Legia, 18 — „Majówka” widow. Araballa, 18.40 — PKF i film kró- tometr., 19 — dziennik TV, 19.45 — „15 minut ze Zbigniewem Kan- clerem”, 20 — film fab. „W oko- pach Stalingradu”, 21.45 — „Od startu do mety”, 22 — program rozrywkowy.

Koncerty

W POZNANIU:

AULA UAM — g. 13.30 — kon- cert symfoniczny, dyrygent — Zdzisław Szostak, solista — An- drzej Wąsowski (Wenezuela) — fortepian.

Wystawy

W POZNANIU:

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM — g. 8 — 20 „Wrzesień 1939 w do- kumentach i literaturze”. CBWA „ODWACH” — g. 10—18 — „Wystawa plastyki norweskiej”. SALON PTF — g. 10—13 i 16—19 — „Wystawa prac prof. T. Cy- priana”.

Dyżury nelnia

W POZNANIU:

PANSTW. SZPITAL KLIN. IM. ŚWIECICKIEGO (chirurgia) ul. Przybyszewskiego 49, tel. 624-17; Szpital Miejski im. Fr. Raszeji (wewnętrzne) ul. Mickiewicza 2, tel. 81-96; Wojew. Szpital Dzie- cięcy (chirurgia do 14 lat) ul. św. Józefa 8/9; APTKI: Dzierżyń- skiego 107, Głogowska 146; Matej- ki 1, Mickiewicza 22, A. Lampe- go 2, Główna 53. (Opr. WW).